

Maszyny ruszyły! Muszą sobie teraz poradzić z przeszyciem nawet kilku warstw wełnianego pasiaka. Tkanina jest na szczęście lekka i stosunkowo cienka. Nie taka jak ta dawna - tkana na krosnach z przędzonej na kołowrotku wełny. Po dokładnym zabezpieczeniu brzegów tkaniny panie przystąpiły do szycia spódnicy kiecki oraz naszywania aksamitek. Wcześniej jednak należało zdecydować o ich ilości i rozmieszczeniu oraz zaplanować sposób ozdobienia zapasek do pasa. W strojach ludowych naszego regionu zauważyć można bogactwo i dużą różnorodność w tym zakresie. Biorąc pod uwagę także przeróżne gusta, decyzja okazała się niełatwa. Panie doszły do kompromisu. Zapaski no niebieskim dnie ozdobione zostaną inaczej niż te o dnie pomarańczowym. Aby prace posuwały się sprawnie, podzieliły się na grupy. Jedne mierzyły i zaznaczały miejsca przyszycia aksamitek i ozdobnej pasmanterii. Te które czują się pewnie przy maszynie do szycia przystąpiły do zszywania brzegów i naszywania aksamitek. Nie jest to sprawa prosta. Aksamitki nie wolno zbyt mocno naciągać. Uważać należy, aby stopka maszyny nie zsunęła się po śliskiej taśmie pasmanteryjnej. Maszyna do szycia jest bardzo pomocna przy szyciu wełniaka. Wiele jednak prac wykonać trzeba ręcznie – marszczenie pasiaka, podszycie tkaniny bawełnianej pod kiecką, mocowanie podszewki i itp. To nie wszystko. Zapaska musi mienić i błyszczeć. Na aksamitkę, już teraz ręcznie, panie przyszyły kolorowe cekiny. Najpierw dobrać musiały odpowiednie kolory. Ostatnim etapem jest zmarszczenie ozdobionej już zapaski i wszycie ją w pasek. W następnej kolejności panie zabrały się do modelowania, krojenia, szycia i prasowania stanika. Potem doszły go do kiecki. W rolę modelki wcieliła się pani Justyna Pająk. Uczestniczki kursu kroju i szycia strojów ludowych odwiedził wójt gminy – pan Andrzej Popłoński. Wyraził swój podziw dla umiejętności oraz zaangażowania wszystkich pań. Tak prezentują się gotowe kiecki i zapaski. Uszycie i wyhaftowanie gorsetu to najtrudniejszy i najbardziej pracochłonny etap. Aby prezentował się pięknie trzeba go dobrze wymodelować i starannie uszyć.

Panie przekonały się jak trudnym w szyciu okazuje się aksamit. Nie łatwo na nim wyszywać. Dlatego większe elementy zostały najpierw wyhaftowane na małych kawałkach bawełnianej tkaniny. Później przyszywa się je dokładnie do gorsetu i obszywa koralikami. Swoim doświadczeniem w tym zakresie podzieliła się pani Maria Lubicka.